

Walter A. Koch

Kilka myśli o lingwistyczno-strukturalnym ujęciu literatury

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (55), 108-117

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Walter A. Koch

**Kilka myśli
o lingwistyczno-strukturalnym
ujęciu literatury***

0. Struktura

W ciągu ostatnich dziesięcioleci wiele nauk przywłaszczyło sobie pojęcie „struktury” jako moment heurystyczny¹. Realizacje (modele) idei struktury w poszczególnych dyscyplinach naukowych bywają często nader różne; nie ma i być nie może powszechnie obowiązującej koncepcji „struktury”, koncepcja ta bowiem zależy od tego, jakim celom zostanie za każdym razem przyporządkowana (por. § 1)². Nie należy przeto ulegać magii słowa i ślepo „terminologicznie” podążać za „strukturalizmem”, bez krytycznego zbadania jego metodycznych posunięć, ani też z niechęci do pewnych prezentacji „sprawiających wrażenie jałowości” odrzucać wszystkiego, co posługuje się pojęciem

Nie ulegać
magii słów

* W. A. Koch: *Einige Gedanken zur linguistisch-strukturellen Literaturbetrachtung*. W: *Vom Morphem zur Texten. Aufsätze zur strukturelle Sprach- und Literaturwissenschaft*. Hildesheim 1969 Olms Verlag.

¹ R. Bastide: *Sens et usages du terme structure dans les sciences humaines et sociales*. Den Haag 1962.

² Por. W. A. Koch: *Zur Theorie des Lautwandels*. Münster 1963 (fotodruk), s. 16 i n., s. 113 i n.

„struktury”, bez bliższego zbadania możliwych rezultatów pozytywnych.

O pojęciu
struktury

Rozumienie struktury, które bierzemy za podstawę niniejszych uwag o badaniach literackich, określone jest przez dające się zgeometryzować modele pojęciowe (systemy współrzędnych), których człony sytuują się na tym samym poziomie hierarchii pojęć. *Jednolitość i stałość* przyjmowanych stanowisk są tu zatem na razie głównymi kryteriami struktury.

W dalszym ciągu wywodu należy zwrócić uwagę na fakt, że liczni badacze literatury od dawna uznają wiele założeń strukturalnych za rzecz oczywistą i korzystają z nich, niemniej można zasadnie twierdzić, że na ogół brak zainteresowania, a może odwagi, by konsekwentnie prześledzić pewne *banalne* idee podstawowe.

1. Cel badań literackich

Pytanie o bezpośrednie cele i możliwości zastosowania aktywności umysłowej (teoretycznej) bywa często traktowane jako oznaka głupoty i kołtuństwa w nauce.

Z drugiej strony wydaje się, że właśnie te nauki, których teoretyczny postęp określają w znacznym stopniu możliwości praktycznego zastosowania (np. chemia, fizyka, matematyka), rozwinęły ogólnie dostępny i przekazywalny system analizy. Konieczność ekonomicznego zastosowania doprowadziła tu do powstania struktur, które pod względem *segmentacji* (budowy i elementów), *doboru argumentów i sposobu prezentowania* można zasadniczo szybko i jednoznacznie zrozumieć na każdym poziomie złożoności.

Pożyteczność i
zrozumiałość

Dziedzinę zastosowania nauki o literaturze wyznaczają potrzeby studentów, uczniów, a ostatnio także potrzeby związane z upowszechnieniem się czy-

telnictwa. Otóż literatura będzie się może cieszyła i bardziej autentycznym, i szerszym zainteresowaniem, jeśli się zrezygnuje z przekazywania zatomi-zowanej literackiej uczoneości na rzecz systema-tycznego nauczania literatury od prostych podstaw, rozróżniając starannie sposoby analizy (opis, inter-pretacja, ocena).

2. Analiza

2.1. Segmentacja

Fonem, zdanie,
tekst

Jeśli fonem jest w przestrzen-no-czasowej sekwencji (dystrybucji) najmniejszą jednostką badaną przez lingwistów, to zdanie mogłoby być taką jednostką minimalną w badaniach literackich³. Jeśli zdanie jest matrycą (ramą) przy ocenie zupełności i poprawności w obrębie języko-wych relacji interesujących lingwistę, to *tekst* albo *opus* mógłby stanowić analogiczną górną granicę w analizie literackiej. Różne typy zdań (*a*, *b*, *c* — różni mówiący, *Z* — zdanie, *R* — rozkaz, *P* — py-tanie, *I* — informacja) Z^R , Z^P , Z^I mogą z kolei two-rzyć jednostki wyższego rzędu (podobnie jak fone-my tworzą morfemy):

$$\begin{aligned} Z_a^P + Z_b^I &= \text{rozmowa,} \\ Z_a^P + Z_a^I &= \text{rozmowa z samym sobą,} \\ Z_a^R + Z_b^I &= \text{relacja zdawana na rozkaz.} \end{aligned}$$

Podane typy pełnią tylko funkcję charakteryzowa-nia, nie definiowania. Mają jedynie wskazać moż-

³ Ujawniłyby się inne jeszcze interesujące analogie: fonem może być w językoznawstwie jednocześnie najmniejszą jed-nostką (np. (o) w (głowa) i największą (np. (o) = „jestem zdumiony”), a podobnie najmniejsza jednostka literacka „zdanie” może stanowić też największą jednostkę „tekst!” (np. aforyzm).

liwości tworzenia jednostek wyższego rzędu, których podstawą jest zdanie. Warto zaznaczyć, że przy pomocy tych typów można z kolei charakteryzować większe jednostki: exordia mogą być rozmową z samym sobą (*Was ist Metaphysik* Heideggera), relacją zdawaną na rozkaz (*Odyseja*: „*Andra moi...*”) itp.

Otóż badania literackie nie muszą poprzestawać na rozbudowie podanych przez językoznawstwo strukturalne przesłanek segmentacji tekstu⁴; mogą poszukać nowych kryteriów segmentacji stosownie do własnych zainteresowań. Heurystyka segmentacji literackiej będzie się posługiwała przede wszystkim takimi środkami, jak *tło*, *przeniesienie*, *relacje izomorficzne*, *rachunek*.

Jako *tło* może służyć na przykład ustalony przez antropologię zarys czynności i sposobów zachowania w ciągu dnia, obserwowanych w obrębie określonej wspólnoty kulturowej (sen, przebudzenie, mycie, śniadanie itd. — dokładności analizy behawioralnej nie należy tu zakreślać granic — potrzebna jest ponadto czasowa skala mapy). *Genus narrativum* literatury można na przykład segmentować według tego, jak odnosi się do takiej „normalnej mapy” (tzn. ile z „codzienności” oddaje albo co pomija).

Przeniesieniem można nazwać często występujące zjawisko wzajemnej inspiracji nauk. Na przykład mielibyśmy do czynienia z przeniesieniem, gdyby znany w językoznawstwie model aktu mowy Büh-

Kryteria
segmentacji

⁴ W sprawie możliwości zastosowania ujęć lingwistycznych do literatury zob. m. in. L. Hjelmslev: *Prolegomena to a Theory of Language*. Baltimore 1953, s. 75 i n.; Z. S. Harris: *Structural Linguistics*. Wyd. IV. Chicago 1960, s. VII; K. L. Pike: *Language in Relation to a Unified Theory of the Structure of Human Behavior*. Clendale (Cal.) 1954—1960, I—III, zwłaszcza cz. III; T. A. Sebeok (red.): *Style in Language*. Massachusetts Institute of Technology 1960.

„Śmiecho-
mierz”

lera ⁵ (nadawca — akt mowy — odbiorca) albo model bodziec — reakcja Bloomfielda ⁶ zastosować przy segmentacji literackiej: pewne segmenty tekstu (np. ustępy komiczne) można by wywieść wyłącznie z relacji słuchacza lub czytelnika (śmiech — „śmiechomierz”).

Relacje izomorficzne mogą zachodzić między różnymi tekstami, a także w obrębie jednego tekstu. Fonetyczne relacje izomorficzne mogą prowadzić do metrycznej segmentacji tekstu. Właściwym dezyderatem strukturalnych badań literackich jest kryterium *izomorficzności semantycznej* (np. względna częstość występowania homosemicznych lub parasemicznych jednostek mikrolingwistycznych: morfemów, wyrazów itp.) ⁷.

Kolejnym środkiem segmentacji tekstu jest *rachunek* cech. Pozostańmy przy typologii zdań podanej w § 2.1 i dodajmy następujące symbole: „—” = nie występuje wcale, „-” = występuje rzadko, „+” = występuje, „++” = występuje często, a otrzymamy następujący rachunek ⁸:

	A	B	C	D	E	F
Z ^P	--	--	++	+	++	+
Z ^I	--	++	--	++	--	-
Z ^R	++	--	--	+	++	-

Teksty lub segmenty tekstów oznaczone A, B, C itd. można nazwać następująco: A = tekst impera-

⁵ K. Bühler: *Sprachtheorie*. Jena 1934.

⁶ L. Bloomfield: *Language*. New York 1933.

⁷ Literaturoznawstwo rzadko posługuje się ogólnymi relacjami izomorficznymi. Przykład segmentacji według izomorficznych syntagmatów można znaleźć w pracy D. Alonso i C. Buosono: *Seis calas en la expresión literaria española*. Wyd. II. Madrid 1956.

⁸ Por. rachunek zastosowany przy interpretacji dramatu przez H. Lausberga w *Handbuch der literarischen Rhetorik*. München 1960.

tywny (dekalog, ustawy itp.), *B* = tekst informacyjny (teksty naukowe), *C* = tekst interrogacyjny (ankiety), *D* = tekst epicki, *E* = tekst dramatyczny, *F* = tekst liryczny itp.

Przykładowa typologia

2.2. Argumentacja

Wydaje się, że nauka o literaturze nie interesowała się dotychczas segmentacją tekstu, tworzącą hierarchiczny układ, którego podstawą są najmniejsze jednostki; obdarza natomiast uwagą problemy szczegółowe lub „wyższej natury”. Jeśli posługuje się segmentacją wyższego rzędu („paragraf”, „rozdział”, „akt” itp.), przejmuje na ogół „podział” sugerowany przez autora. Gdyby tę metodę przenieść na grunt językoznawstwa, oznaczałoby to np., że definicję słowa uzależnia się wyłącznie od ortografii konkretnego języka, pozostającej częściowo poza obrębem refleksji arbitralnej. Postępowanie takie cechowałaby niejednoznaczność, a jego wyników nie dałoby się przenieść na inny przedmiot badania.

Segmentację tekstu powinno się traktować przynajmniej jako dezyderat oraz odróżniać od innych sądów nauki o literaturze (klasyfikacja, interpretacja, ocena). Studentowi często trudno jest zrozumieć, dlaczego w pewnych podręcznikach historii literatury w jednej rubryce (autor X) podsuwa mu się te kryteria badawcze, w następnej zaś, analogicznej rubryce (autor Y), tylko tamte. Odnosny badacz literatury dokonał tu naturalnie wyboru umotywowanego na gruncie obfitych zasobów swojej wiedzy i osobistych zainteresowań. W wypowiedziach o literaturze zbyt często prezentuje się gotowe wyniki, nie dając studentowi wglądu w strukturę materialną i pojęciową, która stanowi ich podłoże. Abstrahowanie od powszechnej w literaturoznawstwie masy skojarzeń i punktów widzenia oraz konsekwentne przestrzeganie niewielu kry-

Względność kryteriów badawczych

teriów badawczych przyczyniłoby się wydatnie do stworzenia strukturalnej podstawy wypowiedzi metaliterackich.

2.3. Prezentacja

Najbardziej wypróbowanym środkiem szybkiego unaocznienia struktur wydaje się geometryzacja (wykazy, diagramy, stomaty, synopsis). Korpus tak zaprezentowanych struktur powinien stanowić ogólną podstawę pracy badacza literatury — nie znaczy to jednak wcale, że heurystyce badań literackich należy narzucać „schematyczne granice”.

3. Definicje literatury

Językoznawstwo i nauka o literaturze mają to wspólnego, że zajmują się wypowiedziami językowymi. Aby rozległy *no-man's-land* językowo interesujących relacji, jaki rozpościera się między obiema dziedzinami, które lingwistyka i literaturoznawstwo mniej lub bardziej intuicyjnie traktują jako właściwe sobie domeny, naukowo „wziąć w posiadanie”, konieczne byłyby definicje odnośnych nauk. Próby podejmowane w tym kierunku od strony literatury wywoływały najczęściej ostre kontrowersje właśnie w kręgu filologów. To, co indywidualnie odczuwano jako przynależne do literatury, na ogół nie pokrywało się z dychotomizującymi definicjami. Wymienimy tu kilka takich możliwych dychotomii (elementem wspólnym jest „wypowiedź językowa”):

Wypowiedź
językowa...

a literacka

a	b
1) powszechnie znana	mało znana
2) trwała	nietrwała
3) pisemna	ustna

- 4) kreowana jednorazowo kreowana wielokrotnie
 5) „nie-doraźna” „doraźna”
 6) wartościowa bezwartościowa

Spośród wymienionych pod „a” cech literatury najpowszechniej akceptowana jest cecha wartości. Otóż właśnie ta cecha wydaje się najmniej godna naukowego zainteresowania. Nikt nie weźmie badaczowi literatury za złe jego osobistych preferencji, ale preferencje te nie powinny być podstawą definicji nauki, która wysuwa przecież roszczenie uniwersalistyczne. „Wartość” to ostatecznie pojęcie względne, również czytelnicy tzw. kiczu mają jakąś świadomość wartości, tyle że inną niż rzekoma „elita”. Nauka powinna właśnie badać takie odmienne postawy wartościujące i niczego pochopnie ze swojego substratu analitycznego nie wykluczać.

Kto skłonny jest uznać ostatnio wymienione koncepcje nauki, ten będzie gotów używać pojęć takich jak „kultura” i „literatura” jako *voces mediae*⁹. Jak już wspomniano, także pozostałe cechy nie są zadowalającymi wyróżnieniami¹⁰. Można,

Problem
wartościowości

⁹ Etap, kiedy to za mowę uważano tylko własną mowę, wszystkiemu innemu zaś tego statusu odmawiano (por. ros. *nemec* ‘Niemiec’ i *nemoj* ‘niemy’ — Niemiec wydawał się kimś niezdolnym do porozumiewania się w języku słowiańskim), albo też traktowano jako zwyrodniałą odmianę mowy, nauka ma już w każdym razie za sobą. Dlaczego to samo nie miałyby się stać z pojęciami „kultura” i „literatura”?

¹⁰ Przedstawiamy pokrótce wady i zalety wymienionych powyżej dychotomii. Definicja 1 ma tę zaletę, że wyklucza teksty nie znane „szerszej wspólnoty”; z drugiej strony włączałaby do literatury cieszące się dużym powodzeniem powieści (Courths-Mahlerowa), wykluczałaby natomiast *Gilgamesz*. Ponadto ten ostatni epos jest większości tych, którzy w ogóle o nim słyszeli, znany tylko z nazwy. Nasuwa się tu pytanie: komu i w jakim stopniu znane teksty należy zaliczyć do literatury? Kryterium ponadczasowej wartości (definicja 2) pociąga za sobą konieczność dokonywania w każdej epoce nowych cięć (por. pierwszy esej

Definicja
literatury...

oczywiście, zadać zasadnicze pytanie: w jakiej mierze jest w ogóle rzeczą sensowną lub konieczną szukać definicji literatury? ¹¹ Wszelako już próba definicji wydaje się mieć tę zaletę, że otwiera oczy na okolicę punktu, w którym skupiają się własne zainteresowania badacza, i pobudza do nowych syntez. Definicja, którą tu chcemy zaproponować, wydaje się z tradycyjnego punktu widzenia bardzo szeroka; traktuje krótką maksymę jako przynależną do literatury na równi z potocznym dowcipem, projektem ustawy albo sztuką telewizyjną. Definicja ta pociąga za sobą konieczność zestawienia z pozoru heterogenicznych części literatury w postaci hierarchicznego szeregu, co wydaje się zabiegiem owocnym. Definicja ta brzmi: *Do literatury należy każdy tekst powtarzany w całości przez co najmniej jedną z grup dających się socjologicznie zde-*

T. S. Eliota w *Selected Prose of Eliot*. 1953 Pelican Book). Czy fakt, że niektóre teksty (np. *Orrmulum* albo *Faerie Queen* Spensera) cieszą się nieprzerwanie zainteresowaniem instytucji akademickich, jest oznaką ich trwałości? Definicja 3 kładzie przynajmniej, jak się zdaje, fundamenty „wiecznego istnienia” literatury. Każdy list, każda notatka, której prócz piszącego nikt może nie czytać, należałyby wówczas do literatury. Natomiast nie zbadana do tej pory dziedzina folklorystyki byłaby dla literatury stracona. Zgodnie z definicją 4 do literatury zalicza się tylko te wypowiedzi językowe, które mają stempel oryginalności. Wykluczone byłyby zatem np. poligenetyczne przysłowia i mity. Założywszy, że „wypowiedzi nie-dorażne” (*non-casual utterances*; zob. C. F. Veegelin: *Casual and Non-casual Utterances within Unified Structure*. W: Sebeok: *op. cit.*, s. 57 i n.) odznaczają się szczególnymi właściwościami stylistycznymi (dające się przewidzieć odniesienia fonetyczne i semantyczne: metryka, anaforyka itd.), zgodnie z definicją 5 trzeba by zaliczyć do literatury np. poematy dydaktyczne, wykluczyć natomiast *Buddenbrooków* Tomasza Manna.

¹¹ Zagadnienie to jest omawiane w Sebeok: *op. cit.*, s. 102 i n.

*finiować*¹². Korpus wszystkich tekstów tego rodzaju stanowi literaturę. Tekst to językowa wypowiedź *x*, której ośrodek zainteresowania (*focus*) nie pozwala na zakończenie spytać: co właściwie dzieje się z *x*?

Strukturalne badania literackie mogą — w przeciwieństwie do językoznawstwa — wskazać i *polecić* przeciętnemu użytkownikowi języka nie tylko reguły, ale także puste, nie zajęte pozycje jakiejś struktury. Literatura — w przeciwieństwie do języka jako systemu gramatycznego — jest strukturą *otwartą*. Jej pozycje mogą być zawsze wypełnione, jeśli zadziała bodziec „nowości”, „oryginalności”, „swobodnej kreacji”. Rozszerzona definicja literatury może być wskutek zwielokrotnienia strukturalnych relacji korzystna także w takim „literaturotwórczym” sensie.

z miejscami
na dzieła

przełożyła Małgorzata Łukasiewicz

¹² Przesłanki socjologicznej struktury grupowej o układzie hierarchicznym (grupa najmniejsza: rodzina?) zawarte są w pracy E. K. Francisa *Wissenschaftliche Grundlagen soziologischen Denkens*. Bern 1957 Francke. zvl. s. 61 i n.